Maryla Rodowicz, WIELKA WODA

Trzeba mi wielkiej wody,
Tej dobrej i tej złej,
Na wszystkie moje pogody
Niepogody duszy mej
Trzeba mi wielkiej drogi
Wśród wiecznie młodych bzów,
Na wszystkie moje złe bogi
Niebogi z moich snów...
Oceanów mrukliwych
I strumieni życzliwych,
Czarnych głębin niepewnych
I opowieści rzewnych...
Drogi białosrebrzystej,
Dróżki nieuroczystej,
Piachów siebie niepewnych
I ptasich rozmów śpiewnych...
I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
Gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
I gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować
Tak zwanej życiowej mądrości,
Dopóki życie trwa, póki życie trwa...
Trzeba mi wielkiej wody,
Tej dobrej i tej złej,
Na wszystkie moje pogody
Niepogody duszy mej
Trzeba mi wielkiej psoty,
Trzeba mi psoty, hej...
Na wszystkie moje tęsknoty,
Ochoty duszy mej
Wielkich wypraw pod Kraków,
Nocnych rozmów rodaków,
Wysokonogich lasów
I bardzo dużo czasu...
I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
Gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
I gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować
Tak zwanej życiowej mądrości,
Dopóki życie trwa, póki życie trwa...
I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
Gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
I gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować
Tak zwanej życiowej mądrości,
Dopóki życie trwa, póki życie trwa...